

PROTOKÓŁ NR LXVI/2021
sześćdziesiątej szóstej nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Radomiu
odbytej w dniu 8 listopada 2021 roku
w zdalnym trybie obradowania

Ad. 1. Otwarcie obrad i wybór sekretarzy.

Posiedzenie otworzyła i na nim przewodniczyła Przewodnicząca Rady Miejskiej w Radomiu - radna Kinga Bogusz.

Przewodnicząca Kinga Bogusz na podstawie listy obecności stwierdziła prawomocność obrad. Na sesji obecni byli radni według listy obecności, która została dołączona do materiałów z sesji. Radni nieobecni: Adam Bocheński, Robert Fiszer.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Kinga Bogusz poinformowała, że sesja została zwołana na wniosek grupy radnych (7 radnych) zgodnie z zaproponowanym przez wnioskodawców porządkiem obrad.

Wniosek o zwołanie sesji wraz z zaproponowanym porządkiem obrad został dołączony do materiałów z sesji.

Na sekretarzy obrad zgłoszono radnych: Kazimierza Staszewskiego i Roberta Chrobotowicza. Radni wyrazili zgodę na pełnienie funkcji sekretarzy. Sekretarze zostali wybrani jednogłośnie (24 za - głosowanie nr 1).

Porządek sesji:

1. Otwarcie obrad i wybór sekretarzy.
2. Informacja Prezydenta Miasta Radomia dot. prac nad Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego dla ul. Klwateckiej.
3. Informacja Prezydenta Miasta Radomia o działalności Wydziału Architektury Urzędu Miejskiego dot. nieruchomości położonych przy ul. Klwateckiej.
4. Zamknięcie obrad.

Ad. 2. Informacja Prezydenta Miasta Radomia dot. prac nad Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego dla ul. Klwateckiej.

Sekretarz miasta Michał Michalski stwierdził, że w tej chwili nie mogą mówić o pracach nad planem miejscowym, ponieważ aby te prace rozpocząć i rozpocząć procedurę potrzebna jest zgoda Rady Miejskiej i kierunkowa uchwała zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym do podjęcia decyzji odnośnie rozpoczęcia prac nad tym planem. W tej chwili Pracownia Urbanistyczna dysponuje tylko analizą zasadności przystąpienia do planu miejscowego dla tego obszaru. Wynika to z poszczególnych uwarunkowań, które powstały w tej chwili w tworzonym studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego gminy miasta Radomia, które obejmuje cały obszar miasta Radomia w granicach administracyjnych. Póki radni nie zdecydują o pozytywnym podjęciu prac nad taką uchwałą nie mogą mówić o jakichkolwiek uwarunkowaniach, czy przesądzać o całkowitym zagospodarowaniu tego terenu.

Przewodnicząca Kinga Bogusz poprosiła radnego Mateusza Kuźmiuka o wskazanie reprezentacji mieszkańców, którzy będą zabierać głos.

Radny Łukasz Podlewski stwierdził, że sekretarz bardzo sprytnie dziś znowu ucieka od dyskusji. Dwa tygodnie temu uciekał od dyskusji zdejmując ten punkt z porządku obrad. Sekretarz dobrze

wie, o czym dziś chcieliby porozmawiać z mieszkańcami i uspokoić niepokój mieszkańców. Z szacunku do mieszkańców powinien opowiedzieć o pracach, które dziś się toczą w MPU, w Wydziale Architektury. Taka postawa, jaką prezentuje dziś pan sekretarz nie wróży nic dobrego. Radny składa wnioski o to, aby jasno określić, w którym momencie mieszkańcy będą mogli zabrać głos i zadać pytania, których nie mogli zadać dwa tygodnie temu.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Kinga Bogusz stwierdziła, że po zakończeniu wypowiedzi radnych głos będą mogli zabrać mieszkańcy.

Radny Kazimierz Woźniak nie do końca wie, czemu ma służyć ta sesja. Prosi o wypowiedź mieszkańców, aby można było zrozumieć o co tak naprawdę w tym wszystkim chodzi. Chciałby najpierw usłyszeć wypowiedzi mieszkańców, w czym jest tak naprawdę problem.

Radny Mateusz Kuźmiuk poprosił, żeby mieszkańcy, którzy się zalogowali do sesji mogli zabrać głos i przedstawić swoje problemy dotyczące planowania przestrzennego na ul. Klwateckiej i przejść z Urzędem Miejskim. Radny stwierdził, że sprawa ta trwa od ponad pół roku. Mieszkańcy zdążyli w tym czasie uczestniczyć dwukrotnie w konsultacjach społecznych z MPU. Uczestniczyli też w Komisji Rozwoju. Radny uważa, że tak naprawdę jesteśmy cały czas w punkcie wyjścia, bo dalej niewiele wiadomo i po co ta sesja. Chodzi m. in. o przedstawienie koncepcji planu zagospodarowania przestrzennego dla ul. Klwateckiej. Stwierdził, że nie prosi o nic więcej ponadto co MPU i Urząd Miejski sam wcześniej oferował mieszkańcom, czyli przedstawienie takiej koncepcji. Ponadto potrzebna jest do tego informacja Wydziału Architektury, żeby udzielić kilku informacji dotyczących kwestii, które budzą niepokój mieszkańców, a chodzi o powstające osiedla domków w zabudowie szeregowej lub które już powstały. One mogły powstawać, natomiast pojedyncze inwestycje mieszkańców nie.

Przewodnicząca Kinga Bogusz stwierdziła, że wniosek jest w zupełności zasadny i poprosiła mieszkańców, którzy chcą zadać pytania o zgłaszanie się.

Przedstawicielka mieszkańców zachodniej części ul. Klwateckiej poinformowała, że chcieliby wnieść sprzeciw do sposobu procedowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na ich terenie, w tym nieuzasadnionemu pośpiesznemu dążeniu do jego opracowania. Mają dość tej obłudy, kłamstw i sposobu w jaki są traktowani przez urząd. Uzyskanie warunków zabudowy, pozwolenie na budowę czy nawet podział nieruchomości sprowadzają do walki, którą przyplacają zdrowiem, bo tak są traktowani. Są zaniepokojeni tym, że obecnie drugi raz w tym roku spotykają się z radnymi i rozmawiają o wyłączeniu ul. Klwateckiej z całego etapu Wólki Klwateckiej i zawężeniu prac dotyczących tworzenia planu zagospodarowania przestrzennego tylko do jednej ulicy. Dlaczego ul. Klwatecka nie może zostać rozpatrywana w etapie V, gdzie jest obecnie zgodnie z uchwałą z 29 marca (załącznik graficzny 1a)? Dlaczego też po raz kolejny na Radę trafiła uchwała, którą radni odrzucili w marcu tego roku? Ostatecznie sekretarz zdjął ją z porządku obrad, ale tym samym nie dał im prawa do zabrania głosu w tej sprawie. Czego się państwo boicie, obawiacie, nie chcecie, żeby coś wyszło na jaw? Na ostatniej Radzie 25 października zostali potraktowani właśnie tak, jak urząd traktuje ich od dłuższego czasu. Chcą za nich zdecydować o ich własności. Nikt nie chce im odpowiedzieć na pytanie: z czym muszą się tak spieszyć, dlaczego ta ulica stała się takim priorytetem w Radomiu, jeżeli chodzi o miejscowy plan zagospodarowania? Początkowo mieszkańcy nie mogli uzyskać z Miejskiej Pracowni żadnych informacji co do procedowanego zagadnienia. Każdy z wniosków, czy zapytań pozostawał bez odpowiedzi, wręcz twierdzono, że nic nie wpływało. Dopiero dzięki interwencji radnych pracownicy Miejskiej Pracowni rozpoczęli z nimi rozmowę. Zorganizowane zostały dwa spotkania na platformie zoom. W pierwszym z nich 14 kwietnia tego roku wypymano każdego z uczestników, mieszkańców biorących w nim udział, co planują na swoich terenach. Miejska Pracownia Urbanistyczna mówiła o konieczności drogi alternatywnej do ul. Klwateckiej. Spotkanie zakończyło się spisaniem protokołu, w którym Miejska Pracownia Urbanistyczna

zobowiązała się do przygotowania koncepcji zagospodarowania tego terenu. Na kolejnym spotkaniu, które odbyło się 23 września koncepcja ta jednak nie została przedstawiona, a pani dyrektor stwierdziła, że prace nad tym etapem jeszcze się nie rozpoczęły i że nie może angażować pracowników do czasu, aż nie będzie podjęta uchwała, która zainicjuje prace nad planem na tym terenie. Jednocześnie na spotkaniu Komisji Rozwoju Miasta 21 października tego roku pani dyrektor mówiła o jakimś bardzo wstępnym projekcie, pracach, które trwają, pracownikach, którzy byli w terenie, ewentualnej możliwości zabudowy, rezerwie terenów pod drogi, szkoły, przychodnie, czy też przedszkola. Na spotkaniu w Urzędzie Miejskim z panem sekretarzem pracownik Miejskiej Pracowni mówił, że jest wstępna koncepcja zagospodarowania tego terenu, że mają już gotowy produkt, że praca została już wykonana na południowej stronie ul. Klwateckiej, a uchwała trafi na Radę do zatwierdzenia, aby te prace nie poszły na marne i nie trafiły do szuflady. Dziś pan sekretarz mówi, że prace się dopiero rozpoczną, więc kto i dlaczego każe kłamać panu sekretarzowi, pani dyrektor Miejskiej Pracowni? Pyta, jak mają zaufać, skoro w wypowiedziach jedne stwierdzenia przeczą drugim? Ponadto pracownik Miejskiej Pracowni na spotkaniu z sekretarzem i mieszkańcami mówił o tym, że nierealna jest droga równoległa do Klwateckiej i że tego chaosu nie ma jak uporządkować, więc jest w końcu konieczność, czy nie ma możliwości? Kłamstwa gonią kłamstwa. Proszą o przedstawienie tej mocno ukrywanej koncepcji zagospodarowania dla ich działek i powiedzenie o ewentualnych konsekwencjach, czy następstwach, również tych finansowych wprowadzenia planu dla mieszkańców ul. Klwateckiej. Po sposobie w jaki są traktowani, nie mogą zaufać. Sprawy mieszkańców ul. Klwateckiej są prowadzone opieszale, bardzo wnikliwie, w ostatnich możliwych terminach, często zawieszane, w efekcie są przez nich skarżone do SKO, które niejednokrotnie uchyla decyzje organu i przekazuje sprawę do ponownego rozpatrzenia. W czasie ciągnących się spraw administracyjnych, zawieszenia postępowań, odwołań ceny budowy domów w stosunku do roku 2020 wzrastają o około 30%. Czy zatem miasto wypłaci im odszkodowania w wyniku strat poniesionych przez działanie organów? Po nie udzieleniu im głosu 25 października nagle dużo spraw mieszkańców ul. Klwateckiej toczących się w Wydziale Architektury znajduje swoje zakończenie i raptem w ciągu jednego tygodnia otrzymują pozwolenia na budowę, czy dostają to, czego nie mogli otrzymać od miesięcy. Dziękują, bo walka o nie trwała w niektórych przypadkach od 2019r. poczynając od warunków zabudowy. Czy nie jest to ze strony urzędu sposób, aby zamknąć im budzie? Dostali, co chcieli i teraz mają pozwolić robić swoje? Tylko im nie o to chodziło, bo pozwolenie często opiewało na jedną lub część działek przez nich posiadanych, a chcą móc decydować o możliwości zabudowy na pozostałych terenach. Mieszkańcom cały czas mówi się o ochronie przyrody, o ochronie cieków wodnych, roślinności, zwierzętach zamieszkujących te tereny. Miejska Pracownia Urbanistyczna w opiniach pisze, że teren ten stanowi ważny klin napowietrzający miasto, jest trasą migracji zwierząt, że ważna jest ochrona tego terenu, a w tym samym czasie w okolicy na sąsiednich działkach powstaje zabudowa jednorodzinna szeregową. Deweloper szybko bez zbędnej zwłoki dostaje pozwolenie na budowę i ją prowadzi. Pozwolenia na budowę dewelopera zostały wydane aktualnie, nie w latach odległych, tak jak było to powiedziane na spotkaniu z panem sekretarzem. Czy zabudowa szeregową w ogóle w aktach sprawy zawiera opinie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej i Architektura wystąpiła o stanowisko do Miejskiej Pracowni. Warunki zabudowy dla tych działek być może były wydane wcześniej, ale inwestor musiał wystąpić o zmianę w zakresie projektu planując budowę czegoś innego, niż było w warunkach zabudowy. Powrócili ponownie do pytań: z czym się tak spieszymy i dlaczego jako właściciele nieruchomości położonych w rejonie ul. Klwateckiej mają być pozbawieni możliwości zabudowy domów? Dlaczego Urząd Miejski w Radomiu poprzez decyzje swojej jednostki budżetowej - Miejskiej Pracowni Urbanistycznej chce wprowadzić zakaz zabudowy jednorodzinnej dla zwykłych radomian jednocześnie wydając pozwolenia na budowę dla deweloperów. Wnoszą, aby Wólka była procedowana w etapie, w którym obecnie się znajduje i aby mieszkańcy mieli realną możliwość uczestnictwa w jego procedowaniu, a nie tak, jak ma to miejsce do tej pory. Domagają się również przedstawienia wstępnej koncepcji zagospodarowania obszaru ul. Klwateckiej, gdyż gotowy projekt państwo posiadają i dlaczego jest to taką tajemnicą? Proszą również, aby na stronie Miejskiej Pracowni była zawarta wstępna koncepcja

zagospodarowania tego rejonu. Jednocześnie domagają się realnego ujęcia interesów prywatnych wynikających z prawa własności tak, jak gwarantuje to konstytucja. Mieszkaniec ul. Klwateckiej stwierdził, że teren ten w ciągu 15 lat bardzo się zmienił. Przede wszystkim w ostatnich latach zabudowa mocno przyspieszyła w niektórych miejscach dewastując środowisko, ale jako mieszkańcy zachodniej części nie brali w tym udziału, mogli się tylko przyglądać. Rozumie, że mieszkańcy po wschodniej części ul. Klwateckiej mają interes w tym, żeby miejscowy plan zagospodarowania wszedł jak najwcześniej, bo zabudowa faktycznie robi się coraz ciasniejsza. Jako mieszkańcy mieszkający po stronie zachodniej nie mogą brać odpowiedzialności za to, co się stało po stronie wschodniej. Też muszą uczestniczyć w tym procesie jaki zaszedł po stronie wschodniej. Zwrócił się do sekretarza, że nie może być tak, że nie mają przedstawionego żadnego planu. Prosi, aby mieszkańców nie dzielić i o wyrozumiałość mieszkańców części wschodniej, że nie chcą tego planu, bo chcą wiedzieć jaki ten plan będzie. Nie mogą się zgodzić na to, aby iść w ciemno. Wie, że wszyscy są za tym, aby uregulować tutaj zabudowę.

Mieszkaniec ul. Klwateckiej stwierdził, że z doświadczeń wynika, że państwo polskie krzywdzi obywatela. Poinformował, że słyszą, że ich tereny mają zostać włączone jako tereny zielone, później jako usługi publiczne, szkoły, apteki itd. - ewidentny brak konsekwencji jakby Miejska Pracownia coś ukrywała. Stwierdził, że brakuje obiecanej koncepcji. Dyrektor Miejskiej Pracowni mówiła, że ich sprzeciw wobec planu może powodować koszty, w przyszłości obciążenie miasta budową infrastruktury, dostarczeniem usług publicznych. Zapytał, od czego jest miasto? Miasto dostarcza usługi publiczne za podatki, które by płacili. Stwierdził, że mówiono również o kwestiach związanych z wyludnianiem miasta. Jak mają do miasta przybywać nowi mieszkańcy, skoro starzy są traktowani co najmniej w dziwny sposób? Chcieli wspomnieć również o deweloperze, który może wszystko, a oni nie mogą nic.

Mieszkaniec zachodniej części ul. Klwateckiej stwierdził, że miejscowy plan najwięcej by zmienił na tej części terenów. Dlatego tak im zależy, aby im wyjaśnić jaka jest obecnie koncepcja miejscowego planu, żeby mogli świadomie i z czystym sumieniem podjąć decyzję, czy się zgadzają na miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, czy nie zgadzają się. Poinformował o przeprowadzonych w tym zakresie spotkaniach i propozycji stworzenia ulicy równoległej do ul. Klwateckiej. Jeśli nie ma możliwości budowy takiej ulicy miejscowy plan nic nie zmieni, tylko jedynie może sprawić, że poniosą większe koszty, bo wiąże się z tym również opodatkowanie. W tej chwili jest to ziemia rolna i jest niezabudowana. Jeśli zostanie wprowadzony plan obawiają się, że te podatki będą znacznie większe i może to doprowadzić do tego, że będą musieli je sprzedać, a nie chcą tego robić, bo mieszkają tam od urodzenia. Chcą to zachować w „półwiejskim charakterze”. Nie widzą sensu na tę chwilę, żeby miejscowy plan powstał, bo tam jest kilka rodzin i potrafią się między sobą dogadać. Ponadto poruszył sprawę wschodniej części ulicy i zapytał, czy nie można by połączyć się z Janiszewem i czy to nie odciążyłoby ul. Klwateckiej o wiele bardziej? Czy nie lepiej byłoby dogadać się z gminą Janiszew i gminą Zakrzew i tamtędy puścić część ludzi i w ten sposób będzie łatwiej dojechać do miasta i nie trzeba wtedy ul. Klwateckiej nadwyręzać? Po starej wąskotorówce również można by zrobić drogę. Stwierdził, że na tę chwilę miejscowy plan u nich nic nie zmienia. Proszą o przedstawienie ewentualnych korzyści i ceny jaką by zapłacili, jeśli wejdzie w życie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Radny Marcin Majewski zgłosił się z wnioskiem formalnym, żeby teraz sekretarz odpowiedział na pytania mieszkańców.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Kinga Bogusz stwierdziła, że nie może ograniczać wypowiedzi radnych, dlatego zanim głos zabierze sekretarz prosi, aby radni, którzy chcą zabrać głos mieli możliwość wypowiedzenia się.

Radny Tomasz Gogacz poinformował, że 21 października była Komisja Rozwoju Miasta, byli mieszkańcy, byli przedstawiciele Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Zabrakło przedstawicieli Wydziału Architektury. Omówił działania podejmowane na tym terenie przez Wydział Architektury. Uważa, że ktoś z wydziału powinien się wypowiedzieć, dlaczego w ogóle wydawano decyzje, które były sprzeczne z tzw. zdrowym rozsądkiem i z rozwojem zrównoważonym związanym z zabudową, która już powstała. Radny wnioskuje, aby ktoś powiedział, dlaczego wyrażono zgodę na fakty dokonane przy ul. Klwateckiej. Uważa, że wszystkie podmioty powinny być traktowane jednakowo.

Radny Mateusz Kuźmiuk poinformował, że mieszkańcy proszą, aby MPU wypełniła swoje zobowiązania. Przedstawienie założeń planu mieszkańcom powinno ograniczyć niepokoje mieszkańców i ich wątpliwości. Uważa, że to, co przeszli mieszkańcy wzbudza uzasadnione niepokoje i dlatego prosi pana sekretarza, żeby powiedział dlaczego zmieniają zdanie i nie mogą przedstawić koncepcji. To, że nic nie jest gotowe, jeśli chodzi o projekt tego planu, nie jest prawdą. Stwierdził, że wschodnia część terenów jest już silnie zabudowana, natomiast jest to daleko od zasad ładu przestrzennego. Natomiast zachodnia część ul. Klwateckiej rzeczywiście nie jest zabudowana. Poprosił sekretarza o odpowiedź na pytanie dotyczące Wydziału Architektury.

Radny Kazimierz Woźniak żałuje, że takie tematy są dyskutowane na sesji, która jest prowadzona w trybie zdalnym, gdyż zgłębienie tematu polega na zapoznaniu się z dokumentami. Zapytał, co obowiązuje na tym terenie? Podejrzewa, że jest to tylko studium i na jego podstawie się to wszystko odbywa. Zdaniem radnego ta dyskusja powinna być na poziomie Komisji Rozwoju i najlepiej nie w trybie zdalnym. Uważa, że jeżeli chcielibyśmy zamknąć temat Wólki Klwateckiej, a szczególnie tej ulicy, to powinniśmy dążyć do jak najszybszego uchwalenia planu zagospodarowania dla tego terenu. Ale uchwalenie planu pociągnie za sobą pewne konsekwencje prawno - finansowe w odniesieniu do tego terenu. W związku z tym trzeba by, aby mieszkańcy decydowali, czy chcą tego planu, czy nie. Sama koncepcja to pokazanie jak ten teren ewentualnie można by zagospodarować. Daje to obraz w jakim kierunku idziemy, natomiast tak naprawdę w sensie prawnym niewiele to rozstrzyga. Prosi o informacje przedstawicieli Wydziału Architektury, jak faktycznie z tymi zezwoleniami na budowę? Uchwalając plany radni muszą odpowiadać za całe miasto, czyli muszą brać pod uwagę i możliwość zabudowy, ale muszą też zarezerwować tereny, które będą wykorzystywane jako tereny zielone, czy tereny tzw. strefy przewietrzania miasta, bo to jest konieczność, bo jeżeli jest 200 tysięcy mieszkańców, to należy zadbać, żeby to miasto funkcjonowało z odpowiednimi zabezpieczeniami w tym zakresie. Pracując nad planem radni muszą brać pod uwagę nie tylko pojedyncze interesy, natomiast interesy całego miasta. Jeżeli jakiś plan będzie przewidywał, że jakieś tereny muszą zostać jako tereny zielone, to miasto ma obowiązek wykupienia tych terenów, ponieważ będą one służyły całej społeczności miasta Radomia.

Radny Robert Chrobotowicz zgadza się z radnym Kazimierzem Woźniakiem prawie we wszystkich poruszanych kwestiach. Ponadto odniósł się do sprawy zdjęcia przez sekretarza na poprzedniej sesji tego punktu z obrad. Radny przypomniał, że na ostatniej Komisji Gospodarki to na wniosek radnego Fiszera komisja złożyła wniosek do prezydenta z prośbą o przeniesienie tego punktu na kolejną sesję przy udziale mieszkańców i przy aprobacie mieszkańców. Radny jest zdziwiony, dlaczego wszyscy zastanawiają się co ma sekretarz do ukrycia. Nie ma nic do ukrycia. Posłuchał wniosku komisji, mieszkańcy tak chcieli, stąd taka decyzja sekretarza. Ponadto radny poruszył sprawę dzisiejszego spotkania i decyzji o przystąpieniu do planu. Omówił jak wygląda proces uchwalania planu zagospodarowania przestrzennego. Stwierdził, że dobrze by było przystąpić do planu i dać możliwość, aby Miejska Pracownia mogła rozpocząć przygotowania i formalnie dyskutować z mieszkańcami przy udziale radnych.

Radny Dariusz Wójcik uważa, że urząd powinien być przyjazny mieszkańcom, a z informacji przekazywanych przez mieszkańców nie jest. Przewlekłość udzielania odpowiedzi na pisma, nie

udzielanie odpowiedzi na pisma, świadczy o tym, że mieszkańcy są po prostu lekceważeni. Taka sytuacja natychmiast powinna ulec zmianie. Drugą rzeczą jest brak wydawania pozwoleń na budowę. Radom w zastraszającym tempie się wyludnia i mamy już poniżej 200 tysięcy mieszkańców, a na rynku dalej brakuje mieszkań. To w interesie miasta Radomia, władz miejskich powinno być wydawanie jak najwięcej pozwoleń na budowę po to, żeby nowi mieszkańcy do Radomia mogli przybywać i osiedlać się. Nieważne, czy te mieszkania buduje deweloper, czy prywatna osoba, czy sprzedaje działkę pod budowę domu. Jest to wartość dodana dla miasta, bo przecież te osoby będą płaciły podatki w naszym mieście, a z tych podatków żyjemy, łącznie z tym, że urzędnicy i radni Rady Miejskiej pobierają swoje wynagrodzenie za to. Radny zapytał prezydenta, co stoi na przeszkodzie, że osoby, które posiadają w tym terenie działki, mogły te działki zabudować lub sprzedać pod zabudowę? Stwierdził, że coraz mniej terenów pod taką zabudowę jest w naszym mieście i coraz mniej terenów inwestycyjnych jest w naszym mieście, a my blokujemy i próbujemy tworzyć. W mieście pierwszą rzeczą jest zabezpieczenie potrzeb mieszkaniowych mieszkańców, a takie potrzeby w naszym mieście nie są zabezpieczane. Dlatego radny apeluje o pilne wyrażenie zgody na to, żeby mieszkańcy mogli zabudowywać te tereny, a miasto powinno im udostępnić i pomóc w tym procesie.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Kinga Bogusz zarządziła 5 minut przerwy do godz. 17.05.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Katarzyna Pastuszka - Chrobotowicz zapytała, czy są planowane konsultacje społeczne przygotowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, czy nie i czy spotkania, w których uczestniczyła z mieszkańcami ul. Klwateckiej będą traktowane jako konsultacje społeczne? Ile było wydanych pozwoleń na budowę od stycznia do 30 września 2021r. i czy w ostatnim czasie były wydawane pozwolenia na budowę dotyczące tego obszaru? Jeżeli tak, to ile takich pozwoleń było wydane? Poprosiła o przedstawienie planu działania dotyczącego przygotowania miejscowego planu zagospodarowania, bądź posiadanych planów, jeżeli chodzi o wskazany obszar.

Radny Mateusz Kuźmiuk stwierdził, że musi się odnieść do bardzo lekceważących wypowiedzi pana radnego Kazimierza Woźniaka i radnego Chrobotowicza mówiących o ekologii i przyrodzie, jeżeli chodzi o ten plan. Radny pokazał mapę jak to wygląda obecnie na ul. Klwateckiej i omówił obecny stan. Poinformował, że mieszkańcy chcą, aby przedstawiono założenia, koncepcje dla ul. Klwateckiej.

Radna Małgorzata Zajac uważa, że sesja nadzwyczajna służy do tego, gdy coś się naprawdę wydarzy. Nie jest wstanie wywnioskować czego naprawdę chcą mieszkańcy. Jedni chcą planu zagospodarowania, inni nie chcą. Prosi o zakończenie tej sesji, przełożenie na sesję normalną tego punktu, żeby radni mogli mieć przedstawione przez sekretarza jakieś materiały i zaprosić mieszkańców. To, co jest robione dzisiaj, nie ma sensu.

Przewodnicząca Kinga Bogusz stwierdziła, że wpłynął wniosek podpisany przez siedmiu radnych, w związku z czym należy zrealizować porządek obrad.

Radny Kazimierz Woźniak zwrócił się z wnioskiem do pani przewodniczącej, żeby zwróciła uwagę panu radnemu Kuźmiukowi, że jeżeli nie umie słuchać ze zrozumieniem, to niech nie komentuje czyichś wypowiedzi, a sam na komisji niech popracuje nad tematami, bo to jest efekt tego, że ten temat dobrze na komisjach nie został przygotowany.

Radny Łukasz Podlewski poprosił pana sekretarza o udzielenie odpowiedzi na każde zadane pytanie przez mieszkańców, odniesienie się do zarzutów, które padły pod jego adresem. Prosi również o zreferowanie spotkania, o którym mówił pan Konrad Frysztak, które odbył z panem sekretarzem w zakresie zabezpieczenia interesów mieszkańców ul. Klwateckiej. Prosi, aby radni też mogli poznać, co na tym spotkaniu zostało ustalone.

Radny Dariusz Wójcik stwierdził, że radni są po to, żeby obradować, bo są wybrani przez mieszkańców i pobierają z tego tytułu wysokie diety, więc wypowiedź pani radnej jest nie na miejscu dlatego, że każda forma rozmowy jest dobra. Przez internet jest to utrudniona forma rozmowy, ale jest to forma dopuszczona w komunikacji i jeżeli mieszkańcy mają taką potrzebę, to należy na ten temat rozmawiać. Jeżeli ktoś z radnych nie jest zainteresowany sesją Rady Miejskiej, nie musi w niej uczestniczyć.

Przewodnicząca Kinga Bogusz poinformowała, że wpłynął wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej zawierający 2 punkty i przewodnicząca jest zobowiązana do tego, żeby te 2 punkty zrealizować i porządek, który zaproponowali wnioskodawcy do końca. Nie ma możliwości głosowania wniosku formalnego, aby nie zrealizować porządku obrad. Nie ma takiego wniosku w katalogu wniosków formalnych.

Mecenas Sylwia Zarachowicz - Woś stwierdziła, że we wnioskach formalnych są wyszczególnione dwa wnioski: zarządzenie przerwy w obradach i odroczenie lub zamknięcie posiedzenia. Jeżeli to by się mieściło w którymś z tych wniosków formalnych, to należałoby taki wniosek przegłosować.

Przewodnicząca Kinga Bogusz poinformowała, że realizują drugi punkt porządku obrad. Zamknąć posiedzenie można dopiero po zrealizowaniu porządku.

Sekretarz miasta Michał Michalski udzielił dodatkowych informacji dotyczących:

- czym jest koncepcja,
- zarzutów radnego Tomasza Gogacza w stosunku sekretarza i pracowników,
- mitycznego dewelopera i terminu otrzymania przez niego pozwolenia na budowę,
- ilości wydanych decyzji o warunkach zabudowy oraz pozwoleń.

Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Magda Wielogórska omówiła przedstawioną prezentację dotyczącą Wólki Klwateckiej, a w tym:

- harmonogram spotkań,
- odbyte spotkanie z właścicielami,
- zagospodarowanie terenów, a w tym decyzje o warunkach zabudowy i miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego,
- lokalizację omawianego terenu, w tym także na tle Radomskiego Obszaru Funkcjonalnego.

Radna Wioletta Kotkowska w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej poprosiła o 60-minutową przerwę.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Kinga Bogusz zarządziła 60 minut przerwy do godz. 18.40.

Ad. 3. Informacja Prezydenta Miasta Radomia o działalności Wydziału Architektury Urzędu Miejskiego dot. nieruchomości położonych przy ul. Klwateckiej.

Sekretarz miasta Michał Michalski poinformował, że Wydział Architektury jako taki działalności nie prowadzi na tym obszarze dlatego, że wszystkie decyzje administracyjne, czy też pozwolenia na budowę, czy warunki zabudowy wydawane są na wniosek, a nie z urzędu. W 2021r. było to 12 warunków zabudowy prawomocnych na 34 budynki łącznie, 13 spraw jest w toku, z czego w tym momencie 8 jest zawieszonych właśnie z uwagi na negatywne opinie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej związane z próbą zabudowy na tych terenach po zachodniej części, które w aktualnym studium są terenami otwartymi, terenami zielonymi. Postępowania są w toku i nie przesądzą jaki skutek przyniosą. Jest 22 pozwolenia na budowę prawomocne, które łącznie dają możliwość postawienia na tym obszarze 49 budynków. Postępowania te są prowadzone w myśl przepisów ustawy Prawa budowlanego. Każda sprawa jest indywidualna.

Mieszkaniec ul. Klwateckiej zapytał pana prezydenta, czy dobrze rozumie, że część wschodnia i zachodnia jest podzielona i że na jednej stronie będą wydawane pozwolenia, a na drugiej wszystko musi być jeszcze uwzględnione przez MPU i architekturę? Czy ta część ulicy Klwateckiej jest podzielona na część wschodnią i zachodnią, na bardziej i mniej zurbanizowaną?

Mieszkaniec ul. Klwateckiej poruszył sprawę inwestycji prowadzonej przez dewelopera w okolicy ul. Puszczańskiej. Powrócił do tematu ul. Klwateckiej zachodniej i cen za metr kwadratowy gruntu. Uważa, że mieszkańcy powinni mieć prawo decydowania co robić na tym terenie. Apelują o nie wprowadzenie miejscowego planu na ich terenie w ogóle. Wolą, aby każda działka była indywidualnie rozpatrywana, bo wolą mieszkać na terenie zielonym i sami sobie podzielić działki, aby mogli mieć takich sąsiadów, jakich chcą, a nie żeby miasto im mówiło co ma być (szkoła, apteka). Podkreślił, że chcą decydować sami jak to będzie wyglądać. Uważają, że domek na działce 1500 metrów będzie miał o wiele mniejsze znaczenie dla środowiska i otoczenia, niż domek szeregowy na 5 mieszkań na działce tej samej wielkości. Proszą o całkowite wyłączenie tych terenów z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, bo będą na tym najbardziej stratni. Zadeklarował, że chcieliby zaprosić radnych lub przedstawicieli jakiejś komisji, którym mogliby pokazać jak to wygląda.

Radny Mateusz Kuźmiuk stwierdził, że dalej są w punkcie wyjścia. Dalej nic nie wiadomo. Sekretarz nie odpowiedział na pytania mieszkańców i prosi, aby mieszkańcy skierowali te pytania na piśmie i ma nadzieję, że zostaną one skierowane do pana sekretarza. Odniósł się do niektórych wcześniejszych wypowiedzi pana sekretarza oraz mieszkańców. Zapytał, kiedy wydano pozwolenie na budowę na wskazane osiedle deweloperskie na ul. Klwateckiej? Poprosił również o przedstawianie uzasadnień do pozwoleń.

Radny Łukasz Podlewski stwierdził, że nie wie, czy nie powinni mieszkańców przeprosić za to, że nie potrafią od pana sekretarza wydobyć konkretnych informacji, żeby mieszkańcy wiedzieli na czym stoją. Widać, że dziś pan sekretarz unika odpowiedzi. Podczas dyskusji prosili o konkretny plan działania. Na początku sesji padła mityczna wstępna koncepcja, później w punktach przedstawionych przez panią dyrektor słowa o tej koncepcji nie było, pojawiło się natomiast kilkanaście punktów co byliby zrobione, gdyby ten plan miał być uchwalony. Nie wiadomo w jakim okresie ten plan miałby być uchwalony. Radny stwierdził, że dziś jest jeszcze bardziej zniesmaczony tym, jak są traktowani mieszkańcy naszego miasta, bo tak po prostu dalej być nie może. Decyzje pojedynczych urzędników komu warunki zagospodarowania, warunki budowy wydać, a komu nie wydać, brak przejrzystości w informowaniu mieszkańców. Oczekuje na przedstawienie co w najbliższych tygodniach i miesiącach się wydarzy, jeżeli chodzi o zagospodarowanie Klwateckiej. Wie, że kilka pozwoleń zostało wydane w ostatnich dniach, czyli jedni mieszkańcy takie pozwolenia dostają, inni nie dostają. Sprawa ciągnie się już kilka miesięcy, a nie wiadomo w jakim jesteśmy punkcie. Poprosił sekretarza o przedstawienie konkretnego planu działania, aby uspokoić niepokoje, o których była mowa. Radny ma dziś wrażenie, że sekretarz robi wszystko, żeby te niepokoje wzrastały, bo sekretarz nie wie, co dalej się wydarzy. Czas skończyć uciekanie od odpowiedzi. Radny chciałby wiedzieć, co sekretarz dziś ukrywa i co dziś planuje?

Radny Tomasz Gogacz poinformował, że w listopadzie odbędzie się Komisja Rozwoju, która zajmuje się planami przestrzennego zagospodarowania. Zadeklarował, że zwoła posiedzenie komisji w terminie, gdy będą dostępni mieszkańcy, około godz. 16. Poprosił mieszkańców o wskazanie terminu.

Radny Mateusz Kuźmiuk poprosił o przesłanie radnym uzasadnień do pozwoleń na budowę osiedli deweloperskich, a także opinii MPU do tych pozwoleń.

Sekretarz miasta Michał Michalski stwierdził, że nic nie zostało podzielone na część wschodnią i zachodnią. Decyzje i pozwolenia wynikają z prowadzonych procedur w myśl przepisów prawa budowlanego i nie ma tu podziału na wschód i zachód. Od strony zachodniej ul. Klwateckiej teren jest silniej zurbanizowany, od strony wschodniej zurbanizowany jeszcze nie jest. Rozwiązania są dwa: albo przy aprobacie rozpoczynają prace nad planem miejscowym i trwają one około roku – półtora. Po drugie wszystkie uwagi mieszkańców, które w tej chwili są zgłaszane, czy były zgłaszane wcześniej, będą brane pod uwagę przy tworzeniu tego planu. Po trzecie przy całym stworzeniu tego planu jest kwestia zrobienia inwentaryzacji, gdzie są aktualne warunki zabudowy, gdzie są pozwolenia na budowę, gdzie te budynki stoją i to wynika później z treści planu jak on zostanie ułożony. Punktem wyjścia jest, czy propozycja przedstawiona przez Miejską Pracownię Urbanistyczną rozpoczęcia prac nad planem miejscowym zagospodarowania ma się rozpocząć, czy też nie. Jeśli się nie rozpocznie, to dalej funkcjonowanie na tym obszarze będzie się odbywało na podstawie wydawanych warunków zabudowy. Obszary, które wskazał pan Mateusz Kuźmiuk zostaną przeanalizowane przez Wydział Architektury i odnośnie pozwoleń udzielą odpowiedzi na piśmie. Sekretarz zwrócił się do pana Grzegorza Reckiego, że pozwolenia, które zostały wydane, to stan zastały. Podkreślił, że nie ma skutecznego narzędzia, aby odmówić wydania pozwolenia, jeżeli są ważne warunki zabudowy. Jedynym skutecznym narzędziem, aby uporządkować chaos urbanizacyjny jest stworzenie planu miejscowego. W tym momencie jest decyzja, czy nad tym planem pracujemy, czy też nie. Decyzja wyraża się w woli radnych Rady Miejskiej odnośnie podjęcia tej uchwały. Sekretarz zwrócił uwagę, że dążymy do niebezpiecznego precedensu, że jeżeli Pracownia Urbanistyczna będzie chciała rozpocząć prace w jakimś obszarze, to przy każdej takiej dyskusji zabrnjemy do nikąd i sekretarz ma obawę, że na terenie gminy miasta Radomia nigdzie żadnego planu miejscowego nie uchwali się, co zdaniem sekretarza, pracowników Miejskiej Pracowni Urbanistycznej i pracowników Wydziału Architektury dawałoby o wiele większe możliwości, że każdy z mieszkańców miałby wiedzę, co na swojej działce może zrobić, a co nie może.

Radny Kazimierz Woźniak stwierdził, że ta dyskusja do niczego nie prowadzi. Stawia wniosek formalny o treści: **Składam wniosek o zobowiązanie prezydenta miasta Radomia do przygotowania na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej projektu uchwały dotyczącego przystąpienia do opracowania planu miejscowego dla ul. Wólka Klwatecka.**

Przewodnicząca Kinga Bogusz stwierdziła, że nie jest to wniosek formalny. Oczywiście można pisemnie taki wniosek przekazać do prezydenta, natomiast nie można go głosować, bo nie jest to wniosek formalny.

Mecenas Sylwia Zarachowicz - Woś stwierdziła, że nie ma takiego wniosku w katalogu wniosków formalnych, dlatego nie może on być przegłosowany. Nie przewidziany jest też w porządku obrad sesji taki punkt jak wolne wnioski i sprawy różne, więc ten wniosek nie może być poddany pod głosowanie radnych.

Radny Łukasz Podlewski w imieniu klubu zwrócił się do sekretarza, który powiedział, że będziemy dreptać w miejscu, bo Rada nie przegłosuje, że może należy się zastanowić dlaczego tak jest. To dziś mieszkańcy ul. Klwateckiej powiedzieli, że państwo kombinujecie, ukrywacie, nie mówicie faktów. Może to jest ten wynik, że od kwietnia kombinujecie w Urzędzie Miejskim. Proponuje żeby przedstawili koncepcję, pokazali uczciwie każdemu z mieszkańców, co ma powstać w jego najbliższym otoczeniu wokół jego nieruchomości. Przestańcie uciekać od odpowiedzialności, od tego, do czego jesteście zobowiązani. Radny prosi, aby przedstawić co po kolei będzie robione w najbliższym czasie.

Sekretarz miasta Michał Michalski stwierdził, że to nie jest tak, że nic nie proponują. Krokiem w przód jest, aby jeszcze raz to założenie czy rysunek został przedstawiony i pokazany wszystkim radnym i poddanie tego projektu jeszcze raz pod obrady Komisji Rozwoju. Pozwoli to w tym

momencie finalnie kierunkowo na przekazanie tego procedowania, czy ten plan miejscowy dalej ma być opracowywany, czy też nie. Jeżeli komisje wydadzą opinie negatywne, wtedy sprawa jest jasna.

Ad. 4. Zamknięcie obrad.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Kinga Bogusz w związku z wyczerpaniem porządku obrad zamknęła LXVI. nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej w Radomiu o godz. 19.15.

Przewodnicząca Rady Miejskiej

Kinga Bogusz

Sekretarze:

1. Staszewski Kazimierz

2. Chrobotowicz Robert

Protokółowała: Agata Gierczak.